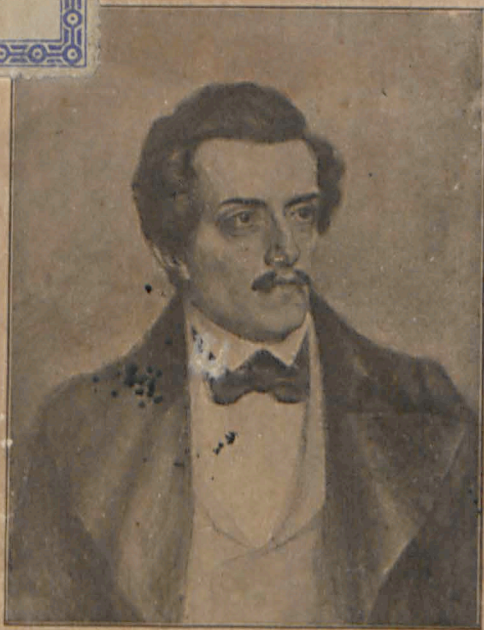


ECZKA NARODOWA

JULJUSZ SŁOWACKI



POEZJE RELIGIJNE

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie.

Cena 8 kop.

*Nr. inv. 9104*  
*906*



BIBLIOTECZKA NARODOWA Nr. 35.

JULJUSZ SŁOWACKI

POEZJE RELIGIJNE

Gimnazjum im. J. I. KASZUBA  
w BIAŁEJ  
Księgozbiór  
Nr. 820  
Dział 8  
Znak 42  
Nr inv. 3279

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE



884-1

3279



10016854

DRUK M. ARCTA W WARSZAWIE, ORDYNACKA 3

1911



Wierzę w Boga Ojca wszechmocnego,  
Ojca naszego,  
Przez którego jest duch rodzony,  
Twórczością i wolą udarowany,  
Abym się objawił światłością.

Wierzę w Chrystusa Pana,  
Słowo świata całego,  
Który wszelką sprawę czyni,  
Żywot ku Ojcu prowadzi,  
A urodził się z Dziewicy  
Przez natchnienie Ducha świętego  
Za śmieniem się ludzkiej natury.  
I rozpięty był na krzyżu;  
Trzy dni przetrwał w łonie ziemi,  
A po trzech dniach zmartwychwstał,  
I niesion jest z ciałem w obłoki,  
Skąd przyjdzie rządzić Królestwo Boże.

Wierzę w Ducha Świętego,  
Trzecią Świętej Trójcy osobę,  
Nieśmiertelną i wszechmocną,  
Z Ojca i Syna urodzoną,  
Równą Ojcu i Synowi,  
Przez którą jest napełnion świętością.

Wierzę w święty Kościół Powszechny,  
I w Najwyższego Ducha pasterstwo;  
Wierzę w Świętych Duchów związek,  
Widzialnych i niewidzialnych —  
Wierzę w świata przemienienie,  
W ostateczne zmartwychwstanie  
Ciała wszelkiego na ziemi.  
W Królestwo Boże widzialne,  
Przychodzące z przemienieniem  
Natury naszej cielesnej,  
Z przelaniem grzechu wszelkiego —  
Wierzę i w żywot wieczny. — Amen.

### CHWAŁ PANA, DUSZO MOJA.

Chwal Pana, duszo moja  
Z głębokości twych zdroja  
Wychwalaj świętość Jego.

Chwal! chwal Nieśmiertelnego,  
Za duch twój, za tve blaski,  
Za wszystkie Jego łaski.

On cię usprawiedliwił,  
Tylekroć ubezpieczył,  
Nakarmił i uleczył.

### KIEDY PIERWSZE KURY PANU ŚPIEWAJĄ . . .

(URYWEK).

Kiedy pierwsze kury Panu śpiewają  
Ja się budzę — i wzrok do gwiazd niosę,  
Kiedy kwiatki w rosie czoła maczają  
Ja ozywam, Pańską pijąc rosę.

Cherubiny wtenczas rzędem stają  
I puklerze z ognia złotowłose  
Przeciw duchom złym mają zwrócone,  
Płaszczce, tarcze, jak żelaza czerwone.

Pan mię wtenczas na rannym świtanu  
Za blademi gdzieś słucha niebiosy,  
Serce moje się roztapia w śpiewaniu,  
Sny ostatnie — przechodzą przez włosy.

. . . . .

### TAK MI BOŻE DOPOMÓŻ.

Idea wiary nowa rozwinięta,  
W błysnieniu jednym zmartwychwstała  
Cała, gotowa do czynu i święta, [we mnie  
Więc niedaremnie, o! niedaremnie  
Snu śmiertelnego porzuciłem łożę.  
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Mały ja, biedny, ale serce moje  
Może pomieścić ludzi miliony.  
Ci wszyscy ze mnie będą mieli zbroje —  
I ze mnie piorun mieć będą czerwony,  
I z mego szczęścia do szczęścia podnoże.  
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Zato spokojność już mam i mieć będę,  
I będę wieczny — jak te, które wskrzeszę —  
I będę mocny — jak to, co zdobędę —  
I będę szczęśny — jak to, co pocieszę —  
I będę stworzon — jak rzecz, którą stworzę  
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Chociaż usłyszę głosy urągania,  
Nie dbam, czy wzrastać będą — czy ucichać...  
Jest to w godzinie wielkiej zmartwychwstania,  
Szmer kości, który na cmentarzach słyhać.  
Lecz się umarłych zgrają nie zatrwożę.  
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Widzę wchód jeden tylko otworzony,  
I drogę ducha tylko jednobramną...  
Trzymając w górę palec podniesiony  
Idę z przestrogą — kto żyw — pójdzie z mną...  
Pójdzie — chociażbym wszedłszy szedł przez  
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże! [morze.

Drugi raz pokój dany jest na ziemi  
Tym, którzy miłość mają i ofiarę...  
Dane zwycięstwo jest nad umarłymi,  
Dano jest wskrzeszać tych, co mają wiarę...  
Na reszcie trumien — Ja — pieczęć położyć.  
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Lecz tym co idą — nie przez czarnoksiężstwa,  
Ale przez wiarę dam, co sam Bóg daje —  
W ich usta włożę komendę zwycięstwa,  
W ich oczy — ten wzrok, co zdobywa  
[kraje —  
Ten wzrok, któremu nic dotrzeć nie może.  
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Z pokorą teraz padam na kolana,  
Abym wstał silnym Boga robotnikiem.  
Gdy wstanę — mój głos będzie głosem Pana,  
Mój krzyk — ojczyzny całej będzie krzy-  
[kiem,

Mój duch — aniołem co wszystko przemoże.  
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

## R A D U J C I E S I Ę !

Radujcie się! Pan wielki narodów nadchodził  
Radujcie się, bo prawdy wybiła godzina,  
Strach się już Boży rodzi,  
Strachem Pan jako mieczem ognistym pościna.

Któż wytrwa, gdy go ognie niebieskie pochwyca?  
Któż miecz podniesie, drżący jak listek osiny  
Przed Pańską błyskawicą,  
W strachu przyjscia Pańskiego i wielkiej godziny?

Na obłokach się zjawia postaci człowieka,  
Święci ogniści staną w chmurzycach za Panem,  
Szatan na blask zaszczeka,  
Trzody na polach drżące przypadną kolaniem.

Pastuszkowie otworzą usta, światłością zdziwieni,  
Widząc jasne obłoki i Pana w obłokach;  
Świat się cały spłomieni,  
Ujrzy swe archanioły na ogniach i smokach.

Chwała Panu, że z ciałem się zjawiał rzetelny,  
Że dotrzymał — a przyszedł ratować niewinne,  
Chrystus, Pan nieśmiertelny,  
Nasz Pan, który nagrodził swym świętym uczynne.

Podnieście teraz czoła, od wieków trapieni,  
A więcej się nie bójcie żadnego ucisku;  
Pan ciała wam przemieni  
I miasto swoje złote postawi na błysku.

Pan nasz zamieszka z nami i nigdy już więcej  
Nie zostawi na ziemi, jak teraz, sieroty,  
Król tysiąca tysięcy,  
Na stolicy słonecznej ognisty i złoty.

Król nasz uміlowany — baranek łagodny,  
 Sędzia nasz sprawiedliwy, ciał naszych  
 Syn Boży pierworodny, [przemienca,  
 Wołający swe święte do chwały i wieńca...

**ZACHWYCENIE.**

(URYWEK).

.....  
 Bo mój Stworzyciel znalazł mię na ziemi  
 I napadł w nocy ogniami złotemi...

Bo Pan, mówiący w objawieniu: jestem,  
 Napadł mię w ognjach z trzaskiem i szelestem.

Przetoż się, Panie, wiecznie upokorzę,  
 Pomnąc na ono płomieniste łoże.

Gdy Pan nademną stał w ognia oponach,  
 Gdym był jak ptaszek w Pana mego szponach,

Gdy stał nademną jak ogień straszliwy,  
 Kiedym się w strachu sądził już nieżywy —

Dlaczegoż bym się, o Panie, zapierał,  
 Żem drżał i cały z przestraczu umierał...

Dlaczegoż bym się miał zapierać strachu,  
 Żem drżał jak listek w Pana mego gmachu?

Takiej bojaźni bym nie doznał, Panie,  
 Choćbym się dostał pod mieczów ścinanie.

Choćbym czuł w sobie to, co ludzie święci,  
 Takbym nie stracił wiedzy i pamięci.

Przywalon byłem Twej lekkości skałą,  
 Serce jak ptaszek złękniony latało.

Światłem zalały się moje alkierze  
 A jam był porwan, jako lekkie pierze.

I przez wiatr lekki i przez szelest święty  
 Byłem pochwycon, a z łoża nie zdjęty.

.....

**O BOŻE OJCÓW MOICH.**

(FRAGMENT).

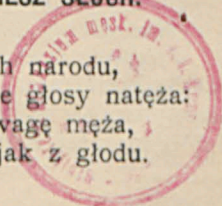
.....  
 O Boże ojców moich, Tobie chwała  
 Na wieki wieków od Twojego sługi —  
 Orlicy z ognia, która mię porwała,  
 Chwała i wieczny hold i rozgłos długi.

Jak orzeł gniewny, Panie wiekuisty,  
 Zleciałeś na mnie i skrzydły przykryłeś,  
 Szelest był wiatru i trzask był ognisty  
 I cisza wielka pod ogniami . . . . .

.....

**PANIE! JEŻELI ZAMKNIESZ SŁUCH.**

Panie! jeżeli zamkniesz słuch narodu,  
 Napróżno człowiek swe głosy natęża:  
 Choćby miał siłę i odwagę męża,  
 Z niemilowania umrze tak jak z głodu.



Próżno na ręce rękawice kładnie  
I jako szermierz wystąpi zapaśnicę:  
Lica mu wyschną i oko zagaśnie,  
Sprzepaści się pierś i głos w nią zapadnie.

Ale komu Ty twoje namaszczenie  
Włóżysz na czoło, ten bez żadnej pracy  
W powietrzu twojem jak powietrzni ptacy  
Pływa, a święte karmią go promienie.

### O KRZYŻ CIĘ PROSZĘ.

O krzyż Cię proszę modlitwą gwałtowną,  
O krzyż i siłę przed rozdarcień świeka  
Całemu światu lampą tak cudowną  
Stać mi — gdzież większa jasność dla czło-  
[wieka?

Paniel nie jest to Panie modlitwa nabożna,  
Albo prośba tytana, który o krew woła,  
Panie, bo złych inaczej pokonać nie można,  
Tylko w śmierci godzinie miłością anioła.

### I PORZUCIWSZY DROGĘ ŚWIATOWYCH OMAMIEŃ...

(URYWEK).

I porzuciwszy drogę światowych omamień,  
I wysłuchawszy serce, gdy rzekło: Jam czyste!  
To rzuciłem się z wielką rozpaczą na kamień,  
Pod którym trzy dni martwy leżałem, o Chryste!  
Skarzyłem się grobowi, a ta skarga była  
Ani przeciwko ludziom, ani przeciw Bogu...

### H Y M N.

Smutno mi, Boże! — Dla mnie na zachodzie  
Rozlałeś tęczę blasków promienistą;  
Przedemną gasisz w lazurowej wodzie  
Gwiazdę ognistą...  
Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze,  
Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosa z podniesioną głową,  
Stoję rozkoszy próżen i dosytu...  
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,  
Ciszę błękitu.  
Ale przed Tobą głębi serca otworzę,  
Smutno mi, Boże!

Jako na matki odejście się zali  
Mała dziecina, tak ja płaczu blizki,  
Patrząc na słońce, co mi rzuca z fali  
Ostatnie błyski...  
Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze,  
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj na wielkim morzu obłąkany,  
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,  
Widziałem lotne w powietrzu bociany  
Długim szeregiem.  
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,  
Smutno mi, Boże!

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,  
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,  
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi  
Przy blaskach gromu,  
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,  
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości  
 W straż nie oddane kolumnowym czołom;  
 Ale jest jako człowiek, co zazdrości  
 Mogił popiołom..  
 Więc, że mieć będę niespokojne łożę,  
 Smutno mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie  
 Modlić się za mnie codziennie... a ja przecie  
 Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,  
 Płynąc po świecie..  
 Więc, że modlitwa dziecka nic nie może,  
 Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie  
 Anieli Twoi w niebie rozpostarli,  
 Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie  
 Patrzący — marli.  
 Nim się przed moją nicością ukorzę,  
 Smutno mi, Boże!

**CZYŻ DLA ZIEMSKIEGO TUTAJ WOJOWNIKA.**

Czyż dla ziemskiego tutaj wojownika  
 Walka jest wieczną? czyliż dni człowieka  
 Nie są na ziemi jak dni najemnika?...  
 A jako sługa odpoczynku czeka,  
 A robotnik czeka swej zapłaty,  
 Tak mnie miesiące, co przynoszą straty,  
 Daleś o Boże, i stroskane noce;  
 A gdy położę się, myślę o wstaniu,  
 I myślę tylko o prędkim świtaniu,  
 I do świtania się nędzny kłopotę,  
 A skórę moją robactwo już stacza,  
 I proch jest na niej — i w kawały pada...

**BÓG DUCH, INNEGO ZWAĆ NIE BĘDZIECIE...**

Bóg duch, innego zwać nie będziecie  
 W nieszczęściu waszym, o bracia moi,  
 Duch Syn — objawion formą na świecie,  
 W gwiazdach, w miesiącach i w słońcach  
 A w nim miłości duch — duch święty, [stoi,  
 Przemienion w róże i w dyamenty.

Tym trzem się nasze duchy należą,  
 W tych trzech się rodzą, pracują, palą;  
 A nieśmiertelni — w co tylko wierzą,  
 Nawet że globy w słońcu zapalą,  
 Nawet że ruszą ciała z mogiły,  
 Wszystko mieć będą — w co uwierzyły.

Niechże twarz wasza nie będzie blada,  
 Niechże w was duchy nie drżą przed  
 ciałem,

Niechże wam rozpacz krwi nie wyjada  
 Ani was rzuca wściekłych zapalem;  
 Boście strażnicy globu północni,  
 Wy słońc duchowie — w duchu wszechmocni.

**PANIE, O KTÓRYM NA NIEBIOSACH SKŁYSZĘ...**

(URYWEK).

Panie! o którym na niebiosach słyszę,  
 Gdzie słyhać grzmot słońc — albo gwiazd  
 dzwonienie,  
 Panie, w którym ja nieraz się uciszę,  
 Gdy padnę we łzach — twarzą na kamienie...

.....



PSALM CXXVII.

Jeżeli ci Pan nie zbuduje domu,  
Próżno składają ci cegły murarze:  
Jeśli nie broni miasta od pogromu,  
Próżno czuwają po szyldwachach strażę.

Napróżno wstajesz przed świtem, człowiecze,  
A przy świeczniku nad robotą ślęczysz:  
Z gorzkiego żyta chleb ci się upieczę,  
Bo ty, o Paniel! te, co kochasz, wieńczysz!

Zaprawdę, niema hojniejszej nagrody  
Nad narodzone w domu twoim plemię,  
Nad syny, które mąż i człowiek młody  
Jak winne grona wyprowadza z ziemi.

Synowie jego powadze przystoją,  
Potęgę mnożą, miłość k'niemu niecą,  
W kołczanie jako złote strzały stoją,  
W poselstwa, jako złote strzały, lecą.

A kiedy takich strzał mnóstwo w kołczanie  
Pan mu dozwoli mieć — ubranych w ciało,  
Przeciw wrogowi swemu śmiało stanie,  
Odepchnie napaść i powróci z chwałą.

O Paniel! rozpuść Twoje wielkie moce  
Przez lud się Twój rzuć ognia strumieniami.

. . . . .

. . . . .

MODLITWA DLA MATKI.

Daj mi Boże! abym w Duchu Świętym wi-  
działa drogi, któremi Ty sprawy Twoje prowa-  
dzisz i wspólnie z duchem syna mojego jedy-  
nego w pracy tej duchowej stanęła. W Twojem  
na każdy dzień natchnieniu, niech będzie światło  
moje — w rozumieniu codziennej woli Twojej,  
prace moje — w wypełnieniu jej, zasługi moje.  
Nieśmiertelna w duchu, z Ciebie poczęta, niech,  
widzę, o Paniel, jaką służbę mam w tym ży-  
wocie wyznaczoną, abym w spełnieniu woli  
Twojej nie była przeszkodą, a z cnót, które są  
w duchu moim nabyte wiekami, żadnej nie  
utraciła. Ducha mojego uczyni, Paniel, mocą  
miłości i światłem, któreby miłowało i zgodnie  
ze światłami aniołów płonęło. Tu na ziemi  
niech będę jakoby niebieska, z obłoków ciała  
wyzwolona, prawdę widząca, między cielesnie  
zaćmionemi światła widzeniem spraw Twoich  
rozweselona, z synem moim, dopóki trwa  
w miłości Twojej, nierozłączona — dla utru-  
dzenia i pracy i dobrej woli mojej, z nim razem  
w księgi żywota wpisana, w pierwszym zmar-  
twychwstaniu udział mająca — po spełnieniu  
wieków żywa, w królestwie Twojem widzial-  
nem z Chrystusem królująca. Amen.



SPIS RZECZY.

Wierzę . . . . .	3
Chwał Pana, duszo moja . . . . .	4
Kiedy pierwsze kury Panu śpiewają . . . . .	4
Tak mi Boże dopomóż . . . . .	5
Radujcie się! . . . . .	7
Zachwycenie . . . . .	8
O Boże ojców moich . . . . .	9
Panie! jeżeli zamkniesz słuch . . . . .	9
O krzyż Cię proszę . . . . .	10
I porzuciwszy drogę światowych omamień. . . . .	10
Hymn . . . . .	11
Czyż dla ziemskiego tutaj wojownika. . . . .	12
Bóg duch, innego zwać nie będziecie. . . . .	13
Panie, o którym na niebiosach słyszę . . . . .	13
Psalm CXXVII . . . . .	14
Modlitwa dla matki . . . . .	15

1918. 02.19

Drzał R  
Znak 42  
M. daw 3279

111. Bibli. M. I. E. Uniwers.  
BIBLIOTEKA  
7 w Katedr. Poln.

Biblioteka im. J. I. KRASZCZYŃSKIEGO  
W BIAŁEJ.  
Księgozbiór: U.  
M. daw

Biblioteka im. J. I. KRASZCZYŃSKIEGO  
W BIAŁEJ.  
Księgozbiór: U.  
M. daw 820

# BIBLIOTECZKA NAR

42

2.	Mickiewicz A.	Grażyna.	
3.	—	Konrad Wa	
4.	—	Farys i Sonety Kry...	
5.	Słowacki J.	Anhelli.	
7.	Konopnicka M.	Ziemie polskie.	
8.	Malczewski A.	Marja, powieść.	
9.	Brodziński K.	Wiesław. Sielanka.	
10.	Goszczyński S.	Sobótka.	— 5
11.	Krasicki I.	Bajki i przypowieści.	— 10
12.	Pol W.	Mohort. Rapsod rycerski.	— 15
13.	Słowacki J.	Ojciec zadżumionych.	— 6
14.	Syrokomla Wł.	Janko cmentarnik.	— 7
15.	—	Jan Dęboróg.	— 10
16.	Zieliński G.	Kirgiz.	— 5
17.	Pol W.	Pieśń o ziemi naszej.	— 8
18.	Niemcewicz J. U.	Śpiewy historyczne.	— 15
19.	Kraśiński Z.	Przedświt.	— 7
21.	—	Psalm miłości.	— 5
22.	Syrokomla Wł.	Ulas.	— 10
23.	—	Kęs chleba.	— 7
24.	Lenartowicz T.	Lirenka. Cz. I.	— 5
25.	—	— Cz. II.	— 5
26.	Mickiewicz A.	Bajki i Powiastki.	— 5
27.	Słowacki J.	W Szwajcarji.	— 6
28.	Mickiewicz A.	Ballady.	—
29.	Kochanowski J. K.	Treny.	—
30.	Krasicki I.	Satyry.	—
31.	Kraśiński Z.	Irydjon.	—
32.	—	Poezje liryczne. Cz. I.	— 10
33.	T. Korzon.	Grunwald.	— 12
34.	Glatman L.	Wielka wojna.	— 60
35.	Słowacki J.	Poezje religijne.	— 8
36.	Kraśiński Z.	Poezje liryczne. Cz. II.	—
37.	—	— Cz. III.	—